Numer Kongresowy

Nr. 34 | Wtorek 2 lutego 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Sw. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

XXIV kongres P.P.S. w Radomiu

Uroczyste otwarcie. Pierwszy dzień obrad

(Telefonem)

31 stycznia 1937 r.

CZERWONY RADOM WITA!

W dniu dzisiejszym zebrał się w Domu Robotniczym w Radomiu XXIV Kongres P. P. S.

Przybywających ze wszystkich stron Polski delegatów witają rozlepione na murach wielkie plakaty OKR. radomskiego, wzywające do manifestacji na wierność czerwonym sztandarom PPS. oraz na wierność szczytnym tradycjom tego miasta, które było, jest i będzie czerwonym.

C. K. W. P. P. S., obierając Radom na miejsce obrad Kongresu, złożył tym samym hołd wszystkim bojownikom o wolność, poległym na ulicach Radomia oraz klasie robotniczej Radomia wiernej pięknym tradycjom polskiego socjalizmu.

Kongres obraduje w olbrzymiej sali teatralnej Domu Robotniczego, ozdobionej zielenią, czerwonymi sztandarami i wielkim portretem zmarłego przed trzema miesiącami wodza socjalizmu polskiego Ignacego Daszyńskiego.

ZAGAJENIE.

Zagaił Kongres przewodniczący Rady Naczelnej tow. TOPINEK, który w wstępnym przemówieniu zobrazował warunki polityczne i gospodarcze, w jakich Kongres przystępuje do obrad. Poprzedni Kongres odbył się w okresie wzmożonej reakcji i teroru wobec ruchu wolnościowego. Faszyzm zdruzgotał najsilniejsze partie robotnicze w Europie. Kultura i cywilizacja ludów Europy znalazły się pod znakiem zapytania. Gdy mówca wspomina o walce ludu hiszpańskiego, cała sala wstaje, wznosząc okrzyki „Niech żyje Hiszpania Ludowa!"

Z tego miejsca — powiada tow. Topinek — zasyłamy robotnikom i chłopom Hiszpanii braterskie pozdrowienia i gorące życzenia rychłego zwycięstwa nad międzynarodowym faszyzmem!

Kongres manifestuje na rzecz walczącej o swą wolność i niepodległość Hiszpanii.

Z kolei mówca przechodzi do stosunków w Polsce, a kiedy wspomina o Brześciu i Berezie, Kongres manifestuje za likwidacją obozu izolacyjnego w Berezie i za zwolnieniem przetrzymywanych tam więźniów.

Dalej tow. Topinek stwierdza różnicę dodatnią w poczuciu mas robotniczych od czasu poprzedniego Kongresu. Stan apatii mamy za sobą. Klasa robotnicza przebudziła się z letargu kryzysowego i stopniowo przechodzi do ofensywy, o czym świadczą ostatnie wypadki w Polsce.

NIEOBECNI.

W tak doniosłej dla proletariatu chwili — ciągnie dalej mówca — nie ma pomiędzy nami tow. Hermana Libermana. Dzień jego powrotu do naszych szeregów będzie dniem radości klasy robotniczej.

Z innego powodu nie ma między nami tow. Zygmunta Żuławskiego, który po przewlekłej chorobie powraca teraz do zdrowia.

Zebrani manifestują na cześć nieobecnych towarzyszów.

HOŁD ZMARŁYM.

Następnie przewodniczący w przemówieniu, które cała sala wysłuchała stojąc i w głębokim skupieniu, składa hołd zmarłym w ciągu ostatniego czasu od poprzedniego Kongresu towarzyszom, wśród których były tej miary imiona, co Limanowski i Daszyński.

POWITANIA.

Z kolei wita Kongres serdecznymi słowy jako gospodarz miasta w którym Kongres obraduje, prezydent Radomia tow. adw. Szczawiński.

Tow. Jan Kwapiński, przewodniczący Centralnej Komisji Związków Zawodowych, wita w imieniu tej potężnej organizacji, zaznaczając, że pozdrowienie swe dla Kongresu przynosi nie jak przed trzema laty od 200 tys. robotników, lecz od 425 tysięcy członków klasowych związków zawodowych.

W imieniu Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji wygłasza serdeczne powitanie tow. BADURA.

Następnie tow. Topinek odczytuje wydrukowany we wczorajszym numerze naszego pisma list Stronnictwa Ludowego do Kongresu. Po odczytaniu tego listu rozlegają się burzliwe oklaski i Kongres intonuje. „Gdy naród do boju". Rozlegają się okrzyki: „Niech żyje jedność robotniczo - chłopska".

Dalej witają Kongres: tow. Czapinski w imieniu T. U. R. i tow. H. Erlich w imieniu „Bundu". Rozlegają się brawa.

TOW. JAN LONGUET

W tym momencie na salę wchodzi tow. Jan Longuet, delegat Międzynarodówki oraz przedstawiciel Francuskiej Partii Socjalistycznej.

Kongres urządza wnukowi Karola Marksa burzliwą manifestację. Wszyscy wstają i śpiewają „Międzynarodówkę" wraz z orkiestrą.

Tow. Longuet zabiera głos i po podziękowaniu za powitanie mówi o sytuacji międzynarodowego ruchu robotniczego, o triumfie faszyzmu we Włoszech i Niemczech, o tragedii robotników Austrii. „W tych krajach jesteśmy w tej chwili w defensywie, ale możemy się tak ze poszczycić wielkiemi sukcesami w krajach skandynawskich, w W. Brytanii, gdzie brak nam tylko 500 tys. głosów do uzyskania absolutnej większości". Dalej wspomina o utworzeniu Frontu Ludowego we Francji i o zwycięstwie tego Frontu. „Nie wierzcie — mówi tow. Longuet — kłamstwom kapitalistycznej prasy, że we Francji rządzą komuniści! Komuniści francuscy przyjęli nasz punkt widzenia i pracują zgodnie z nami".

Rezultat jest ten, że w ciągu 7-u miesięcy rządów tow. Bluma klasa robotnicza Francji zyskała więcej, aniżeli przy wszystkich poprzednich rządach razem wziętych.

Mówca wylicza wszystkie zdobycze świata pracy pod rządami tow. Bluma i stwierdza, że do niedawna słaby ruch zawodowy, po utworzeniu jednej konfederacji pracy, spotężniał. Liczba członków C. G. T. upięciokrotniła się. Z 1 miliona członków skoczyliśmy do 5 (pięciu) milionów.

Mówiąc o Hiszpanii, stwierdza tow. Longuet, że klasa robotnicza całego świata stoi niezłomnie po stronie robotniczej i ludowej Hiszpanii.

DALSZE POWITANIA

Następują dalsze powitania. Tow. Ludwik Śledziński wita, Kongres w im. Stow. b. więźniów politycznych; tow. dr. Halpern w imieniu Poalej - Syjon (prawica); tow. Hryniewicz w imieniu Zw. Rob. Stow. Sport.; tow. Zerbe w imieniu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Polsce; tow. Kluszyńska w imieniu Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

Depesze i listy powitalne nadesłali Ukraińska Socjal-Demokratyczna Partia, Ukraińscy Radykali-Socjaliści, Z. N. M. S. i in. organizacje oraz poszczególne osoby.

PREZYDJUM

Przystąpiono do wyboru prezydjum Kongresu.

Wybrani zostali: na przewodniczącego tow. Jan Kwapiński, na członków — tow. tow. Kluszyńska, Ciołkosz, Chodyński i adw. Ziółkiewicz.

REFERATY

Po wyborach komisji kongresowych wysłuchano referatu tow. Niedziałkowskiego o programie Partii i tow. Pużaka o statucie Partii.

Na tym obrady odroczono do poniedziałku rano.

Co się dzieje w Chinach

NANKIN. (PAT). Potwierdza się wiadomość, że gen. Yang-Hu-Czen i dowódcy dawnej armii północnej podporządkowali się zarządzeniu o wycofaniu swych wojsk i o częściowej demobilizacji wzamian za uwzględnienie ich nowych żądań pieniężnych. Donoszą dalej, że oficerowie Czang - Sue - Lianga żądają udzielenia marszałkowi pozwolenia na wygłoszenie mowy do jego żołnierzy przed podjęciem wycofania wojsk. Oddziały rządowe czuwają nad rozwojem sytuacji.

Wykrycie stacji radiowej

HELSINGFORS. (PAT.) W związku z aresztowaniem pewnego cudzoziemca, który założył we wschodniej Finlandii tajną stację nadawczą, donoszą obecnie, iż aresztowany jest obywatel estoński Karol Teiman vel Andersson. Założył on krótkofalową stację nadawczą w mieszkaniu pewnego komunisty fińskiego i nadawał informacje wywiadowcze do Rosji Sowieckiej.

Dygnitarze między sobą

PORTO ALEGRE (PAT.) Donoszą z Cuyaba (stan Matto Grosso), że tamtejszy senator Villasboas wniósł do sądu oskarżenie przeciw gubernatorowi stanu Marie Corres, zarzucając mu szereg zbrodni. Gubernator Mario Corres zorganizował bandę złożoną z przestępców i kazał prześladować swoich przeciwników politycznych, przy czym urządzono szereg zamachów na ich mieszkania prywatne, raniono 2 posłów i kilku polityków, oraz wyrządzono szereg bezprawi w stosunku do zupełnie niewinnych.

Mrozy, śnieżyce, zawieje

Po ostatnich mrozach wzrosło niebezpieczeństwo zamarznięcia kanału kilońskiego. Już teraz dają się odczuwać trudności w komunikacji, gdyż w kanale wytworzyła się warstwa lodu, utrudniająca statkom możność swobodnego poruszania się.

Płytkie morze między lądem stałym a wyspami fryzyjskimi jest prawie zupełnie zamarznięte, przerywając wszelką komunikację, która wobec tego będzie musiała być utrzymana w drodze powietrznej. Do portu hamburskiego przybywają statki silnie oblodzone i to z dużym opóźnieniem. Na Wezerze silna kra zmusza statki do posługiwania się holownikami, odgrywającymi rolę łamaczy lodu.

Wypadki w Hiszpanii

Walencja nie godzi się na zaproponowany system kontroli

WALENCJA. (PAT.). Oficjalne koła tutejsze uważają, że system kontroli, zaproponowany przez komitet londyński, nie może być przyjęty przez Rząd w Walencji. Koła te oświadczają, że niezrozumiałe jest dla nich wyłączenie od wykonywania kontroli Sowietów i że należy całe zagadnienie poddać powtórnemu zbadaniu.

Karabiny z Meksyku

MEKSYK. (PAT.). — Dziennik „Dictamen de Vera Cruz" donosi, iż 6 samolotów pochodzenia amerykańskiego, znajdujących się na lotnisku Tejeria, załadowano na statek „Mercantbrico". Tenże dziennik donosi, iż 40 tysięcy karabinów meksykańskich gotowych jest w Jalapa do wysłania do Hiszpanii.

Rebelianci psują amunicję

MADRYT. (PAT.) Komunikat Obrony Madrytu, ogłoszony w sobotę o godz. 21.30 głosi, że na froncie środkowym nie było żadnej działalności. Na froncie madryckim nieprzyjaciel wszczął gwałtowny ogień artyleryjski od Barrio Usera aż do Parku Zachodniego. Wojska rządowe odparły atak, poprawiając swe stanowiska, położone na wprost Narodowego Instytutu Hygieny i gmachu fundacji Delamo.

Co mówi łgarz z Sewilli?

SEWILLA. (PAT.) W swym codziennym przemówieniu radiowym gen. Quiepo de Llano nazwał fałszywymi wiadomości, dawane z Walencji i oświadczył, że z powodu niepogody w sobotę na żadnym z frontów nie zanotowano jakichkolwiek operacyj.

Wasalowie swemu panu

AVILA (PAT.) Korespondent Havasa podaje, że przewódca falangi hiszpańskiej don Manuel Hedilla wysłał do kanclerza Hitlera telegram z okazji święta 30 stycznia. Telegram ten brzmi: „Falanga hiszpańska śle Niemcom, partii narodowo - „socjalistycznej" i Fuehrerowi swe najlepsze życzenia na przyszłość, w której los, pozwoli nam połączyć się przeciwko wrogowi zachodu. Heil Hitler! Arriba Espana".

Faszystowska „nieinterwencja"

WALENCJA. (PAT.). Z Andujar donoszą, że w sobotę rano nad klasztorem de la Cabeza, gdzie od początku wojny domowej oblegana jest przez milicjantów liczna grupa gwardii cywilnej, przeleciało 10 samolotów, które zrzuciły szereg worków. Dwa z tych samolotów w drodze powrotnej uległy katastrofie. Pilot samolotu „Caproni", narodowości włoskiej, który opuścił się na spadochronie został aresztowany przez milicję.

Normalne dni Aranjuezu

MADRYT. (PAT.). Urzędowo oświadczają, że straty powstańców w bitwie, która toczyła się ostatnio pod Aranjuez, wynoszą 1000 zabitych i rannych. Pomimo tajemnicy, jaką otoczone są operacje defensywne armii rządowej, stwierdzają tu, że opór w tym okręgu jest równie zacięty, jak na froncie zachodnim Madrytu. Ruch na drogach jest wielki, a życie w Aranjuez płynie zupełnie normalnie.

Zamach anarchistów na koszary

PERPIGNAN (PAT.) W miejscowości Portbou w Hiszpanii, położonej na samej granicy z Francją, anarchiści usiłowali opanować koszary karabinierów. Osaczeni karabinierzy broniąc się, skierowali przeciw napastnikom karabiny maszynowe. Zamach nie udał się. Jednocześnie inna grupa anarchistów usiłowała opanować komisariat kolejowy. Komisarz wspomagany przez strażników w starciu odparł atak anarchistów.

Obrońca Hauptmanna zwariował

NOWY JORK. (PAT.) Edward Reilly, obrońca Hauptmanna, skazanego za porwanie syna pułk. Lindbergha, umieszczony został w zakładzie dla umysłowo chorych w Brooklynie. Od czasu stracenia swego klienta, Reilly zdradzał coraz większą neurastenię, aż wreszcie dostał ataku szału.

Ku socjalistycznej kulturze!

Z prac T. U. R.

TUR rozpoczął właśnie 15-ty rok swej pracy. Powstał z inicjatywy tow. Daszyńskiego, powołany przez Polską Partię Socjalistyczną, aby... **„walkę o wyzwolenie klasy robotniczej przeniknąć świadomością jej praw i obowiązków, aby wyzwolić robotników z ciemnoty, tej siostrzycy słabości i niewoli duchowej"**.

Zaspakajamy więc potrzeby kulturalno - oświatowe świata pracy dźwigamy go na wyżyny, rozbudzamy zainteresowania z dziedziny kultury, **wychowujemy masy w duchu socjalistycznym.**

Mimo ciężkiej rzeczywistości polskiej, praca nasza duża, rozległa, bo oparta i zespolona z całością ruchu robotniczego w Polsce.

Jakby wbrew logice — właśnie ostatnie 2—3 lata — to rozmach w naszej działalności. I na tym polu idziemy naprzód i wykazujemy sukces po sukcesie.

Kilka cyfr wyrwanych z bogatej naszej działalności, zilustruje najwymowniej TUR-a wysiłki.

Sam Zarząd Główny przez swych prelegentów centralnie urządził w r. 1935 — 188 odczytów, na których było 57.030 słuchaczy. TUR dotarł do 99 miejscowości. W następnym roku t. j. 1936 — ilość tych odczytów powiększa się już do 331, frekwencja do 142.937 osób, a dotarliśmy aż do 151 miejscowości. Np. już w styczniu b. r. jest takich prelekcyj 21 z blisko 7 tysiącami słuchaczów. Przeciętna ilość słuchaczy na jednym odczycie sięga ponad 440 osób. A równocześnie oddziały organizują swymi siłami odczyty, akademie itd., których za 3 lata ubiegłe sprawozdania wyliczają ponad 3 i pół tysiąca z frekwencją, dochodzącą **do pół miliona osób! Już nie rzadkimi są odczyty nasze z tysiącem i ponad tysiąc słuchaczami!** W czasie masowego bezrobocia, zubożenia klasy pracującej — cyfry te wiele mówią gdy się zważy że na odczyty wstęp jest płatny.

Wspaniała impreza kulturalna (Dni Kultury Robotniczej w Krakowie — czerwiec 1936 — w Krakowie) 2 tys. uczestników, zjazdy okręgowe, a ostatnio masowe robotnicze wycieczki TUR-a (nad Morze, w Tatry — po tysiąc i ponad 830 uczestników) dowodzą żywotności i rozmachu.

Gdy przejdziemy z masowej akcji na teren pracy instrukcyjnej — to zobaczymy, szkoły, kursy, koła samokształceniowe — jako kształcące przyszłych pracowników robotniczych, lub dokształcające działaczów. W Krakowie skupia 100 słuchaczy szkoła TUR nauk społecznych — już czwarty rok, w Bialskim przeprowadzono w grudniu ub. roku 3-dniowy kurs dla 80 działaczy z okręgu, był to kurs z internatem w chrzanowskim na tamt. kursie skupia się 50—60 robotników z kopalń, którzy dwa razy po pracy przybywają się dokształcać. Na Śląsku Górnym dwa równoległe kursy po 40 i 60 słuchaczy. Oddziały w zagłębiu naftowym prowadzą systematyczne koła samokształcenia i kursy ogólne.

Organizacja bibliotek i jej zasięg (125.000 z 90.000 książek), z jednej, a czytelnie TUR (blisko 120), z drugiej strony chóry — 55, a orkiestry z przeszło 20 zespołami, teatr amatorski — w końcu dopełniają życia w dziale, który skupia życie towarzyskie.

Centrala spełnia swą pracę instrukcyjną przez objazdy, a także przez publikacje. W ostatnich 2-ch latach wydano 12 broszur, a 21 odczytów pisanych na użytek oddziałów TUR., związków zawodowych, komitetów partyjnych. Wydawnictwa TUR są rozpowszechniane głównie na odczytach, wiele z nich jest zupełnie wyczerpanych.

TUR organizacyjnie działa przez 210 oddziałów, nadto przez swe sekcje harcerskie w 100 gromadach, a ostatnio przez sekcję spółdzielczą, która ma za zadanie szerzyć ideje spółdzielcze wśród mas robotniczych.

Finansowe nasze podstawy opieramy na swej **samowystarczalności.**

Składki członkowskie 20 i 40 gr. mies., a także ofiarność publiczna klasy robotniczej (1 Maj) — są głównymi źródłami dochodowymi, obok zasiłków ze strony klasowych związków zawodowych jak np. ZZK i Zw. Włókniarzy. Budżet Centrali rocznie zamyka się kwotą tylko 25 tys. złotych!

Dumni jesteśmy, że hasłem naszym jest, że TUR ma być dziełem samych robotników i to hasło wprowadzamy w życie.

Kształcimy — hartujemy — wychowujemy robotników do samodzielnego myślenia, do pracy w zbiorowym życiu społecznym na dzielnych, odważnych, ideowych i ofiarnych szermierzy wspólnej Sprawy:

SPRAWY SOCJALIZMU!

W epoce zakłamania, załamywania się charakterów, barbarzyństwa i upadku t. zw. kultury burżuazyjnej — TUR spełnia swą rolę i przyczynia się swymi skromnymi środkami do wnoszenia nowych walorów do skarbnicy nowej kultury **socjalistycznej.**

ZYGMUNT PIOTROWSKI

Marian Saletra

Dnia 29 b. m. zmarł w 27 roku życia na zapalenie płuc MARIAN SALETRA, członek P. P. S. i T. U. R. Od roku był pracownikiem Zarządu Miejskiego m. stoł. Warszawy. Zachorował podczas pracy.

Przedwcześnie Zmarły był człowiekiem wybitnie prawego charakteru i był kochany i szanowany przez wszystkich kolegów, towarzyszy i znajomych. Odszedł od nas Człowiek w pełnym tego słowa znaczeniu.

Cześć Jego pamięci!

Towarzysze i przyjaciele.

Biurokratyzm

Sprawa od 2 lat nie może doczekać się decyzji urzędujących żółwi

Otrzymaliśmy list następujący:

Co pewien czas minister wydaje okólnik o usprawnieniu urzędowania w instytucjach państwowych, o nieprzetrzymywaniu „papierków", o ułatwianiu życia obywatelowi, zmuszonemu do załatwiania swych spraw w urzędach, ale wszystkie tego rodzaju zarządzenia odbijają się, jak groch o ścianę, nie zmieniając w gruncie rzeczy istniejących stosunków, albo zmieniając je bardzo mało.

Przybywa tylko nowy okólnik, powiększając ilość już istniejących papierowych zarządzeń.

Przed dwoma laty grono przedsiębiorców posadzkarskich, tworzących korporację zawodową pod nazwą „Zjednoczenie Przedsiębiorców Robót Posadzkarsko - Drzewnych", złożyło do Ministerstwa Przemysłu i Handlu memoriał, prosząc o zaliczenie posadzkarstwa drzewnego, czyli tak zw. parkieciarstwa do kategorii rzemiosł.

W materiale tym dokładnie i szeroko umotywowano przyczyny, skłaniające wnioskodawców do wysunięcia tej sprawy. Między in. wysunięto następujące motywy:

1. Parkieciarstwo jako zawód wymaga dużej wiedzy fachowej, zdobytej przez naukę i praktykę, znajomości rysunku i poczucia artystycznego. Nie może być zaliczone do przemysłu fabrycznego, ani do stolarstwa, ponieważ praca parkieciarza polega na samodzielnym układaniu posadzek z drewnianych tafelek, wytworzonych przez fabrykę.

2. W Polsce jest przeszło 2 tysiące wykwalifikowanych parkieciarzy, skupionych w większych miastach. Nie mogą oni tworzyć żadnej organizacji zawodowej, ponieważ niejako wiszą w powietrzu, nie zaliczeni do żadnego rzemiosła. Jest to niezwykły zgoła wypadek zmuszania wykwalifikowanych pracowników fizycznych do tworzenia „wolnego zawodu" bez prawa do zrzeszania się w korporację zawodową.

3. Takie warunki stwarzają pole do wyzysku parkieciarzy bądź przez fabryki, wytwarzające tafle posadzkowe i obniżające zarobki przy pomocy zatrudnionych u siebie robotników niefachowych, bądź też przez przedsiębiorców budowlanych, stosujących te same metody.

Dalsze argumenty, przemawiające za uznaniem posadzkarstwa samodzielnym rzemiosłem są natury skarbowej i zawodowej. Dziś żaden samodzielny majster nie wykupuje patentów, nie ubezpiecza zatrudnionych u siebie robotników, bo poprostu chce uniknąć wydatków na ubezpieczenia. Każdy parkieciarz występuje wówczas jako robotnik pracujący na własne ryzyko.

Ten stan rzeczy powoduje obniżanie się poziomu umiejętności zawodowej wśród coraz liczniejszych parkieciarzy, ponieważ niema żadnej komisji egzaminacyjnej, któraby określała, kto ma prawo do tytułu samodzielnego prowadzenia robót, a kto musi się jeszcze uczyć swego fachu.

Wiele jeszcze innych argumentów przytacza wzmiankowany memoriał. Dodaje on, że Związek Izb Rzemieślniczych uznał za rzecz konieczną zaliczenie parkieciarstwa do kategorii rzemiosł. W tym wypadku ocena sytuacji przez Zw. Izb, a więc instytucję najbardziej chyba miarodajną, winna być dostatecznym argumentem.

Ministerium Przemysłu i Handlu nie kwapiło się jednak z odpowiedzią. Upłynęły dwa lata. Przez ten czas złożono szereg dalszych memoriałów, interweniowano osobiście, wszystko bez skutku. Inne władze państwowe, jak np. Min. Opieki Społecznej, uznało samodzielność parkieciarstwa, wyodrębniając je z umowy zbiorowej, dotyczącej robotników przemysłu budowlanego. Na wystawach rzemieślniczych (Poznań 1935 rok) parkieciarze otrzymali srebrny medal. Powinno to wystarczyć urzędnikom M. P. i H., a jednak nie wystarczyło.

Tworzy się sytuacja paradoksalna. Uchwały Izb Rzemieślniczych mówią o „konieczności unormowania stosunków w zakresie nielegalnego wykonywania rzemiosła", o zamykaniu warsztatów, prowadzonych bez karty rzemieślniczej, a Ministerium przeszkadza wykwalifikowanym rzemieślnikom w legalnym wykonywaniu swego zawodu. Widocznie po dwóch latach papierek nie nabrał jeszcze „Amtskraftu".

Czyż nie jest to biurokratyzm posunięty do najdalszych granic?

Na modłę amerykańską

Najlepiej płatny dziennikarz na świecie

Wzorem dla brukowców całego świata jest chyba t. zw. „żółta prasa" koncernu Hearsta w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Karmi swych czytelników sensacjami: zbrodnie na wielką skalę, rozmazywanie tajemnic rodzinnych (rozwody), a w nastawieniu swym polityczno - społecznym: najczarniejsza reakcja, a ostatnio: modny faszyzm!

Koncern Hearsta w Ameryce ma 200 pism codziennych i ponad 1.200 tygodników i miesięczników, związanych z koncernem. Potęga chyba niesłychana, nawet na stosunki amerykańskie.

Naczelnym redaktorem koncernu od przeszło 30 lat był Artur BRISBANE, jeden z błyskotliwych, zdolnych dziennikarzy Ameryki, a chyba najbardziej oceniany przez kapitał, t. j. najlepiej płatny dziennikarz - publicysta świata!

Brisbane przed miesiącem zmarł nagle na udar serca. „Osierocił" żółtą prasę. Z tej okazji prasa amerykańska rozpisuje się nie tyle o jego zdolnościach pisarskich, ile o... ZAROBKACH.

Jakże kapitał opłaca swych obrońców i szermierzy pióra? Interesującym będzie zacytować bodaj kilka cyfr!

Artur Brisbane, naczelny publicysta Hearsta, pobierał rocznie od koncernu 260 TYSIĘCY DOLARÓW (blisko 1 milion 450 tysięcy zł.) — czyli na stosunki amerykańskie: więcej aniżeli prezydent Stanów Zjednoczonych (75 tys. dolarów) i cały jego gabinet (ministrowie otrzymują po 12 i 26 tys. dolarów rocznie).

Jakąż pracę wykonywał za te kolosalne pieniądze? „Zarobek 260 TYSIĘCY DOLARÓW ten był ZA JEDEN ARTYKUŁ DZIENNIE, t. j. za jedną szpaltę (przeciętnie 100 do 120 wierszy, czyli — na słowa — od 1.000 do 1.500 słów). Artykuł ten był równocześnie wysyłany do 200 pism koncernu i na naczelnych miejscach ukazywał się na 1 stronie. Ponadto 1.200 innych pism umieszczało te artykuły raz na tydzień. Każde pismo płaciło za artykuł i stąd ta kolosalna cyfra: 260 tysięcy dolarów rocznie. Brisbane otrzymywał dodatkowo gratyfikacje za podnoszenie się liczby czytelników.

Brisbane był jednym z najzdolniejszych dziennikarzy reakcji i kapitalizmu. Jak żongler na linie w cyrku — umiał napisać artykuł krótki, ale pozornie radykalny, aby na drugi dzień — wręcz odwrotnie — zalecać swój towar... umiarkowania!

Usługi, położone dla obrony kapitału, należycie oceniono! — Brisbane chełpił się od czasu do czasu, że „w młodości" hołdował nawet... socjalizmowi i że pochodził z rodziny, która wolnościowe przekonania wyznawała! — Od wielu lat BRISBANE słynął jako MULTIMILIONER. Posiadał w Nowym Yorku duże czynszowe kamienice, willę w okolicy Metropolii Wschodu i rozległe tereny ziemi (dziesiątki tysięcy akrów) wspaniałe rezydencje na Florydzie. Był człowiekiem przewidującym. Bo wybudował na wszelki wypadek rewolucji i poważnych zamieszek, gdyby go już pałki policjantów nie mogły obronić.. siedmiopiętrową twierdzę ufortyfikowaną w stanie New Jersey w której miałby się bronić!

Ostatnio prasa Hearsta z naczelnym swym publicystą Brisbanem zwalczała brutalnie prezydenta Roosevelta za jego śmiałe reformy, nazywając go „brudnym bolszewikiem", „demagogiem" itd. Pisma Hearsta poparły reakcyjnego kandydata Landona i nie przebierały w metodach walki i mimo to... przegrały kampanię.

Na nagrobku Brisbane'a może śmiało międzynarodowy kapitalizm wypisać: „Dobrze się zasłużył reakcji!"

Z. P.

Konfiskata organu ludowców

Z nakazu władz administracyjnych zajęty został ostatni numer (Nr. 7) organu Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar" za artykuł „Echa Kongresu" i szereg ustępów ze sprawozdania o kongresie.

Zarządzenia przeciw grypie

W najbliższych dniach Komisarz Rządu wyda zarządzenie, mające na celu zwalczanie epidemii grypy w Warszawie. Zarządzenie to będzie rozplakatowane i będzie ujęte w postaci dziesięciu punktów. Zaleca się. co następuje: 1) zasłaniać twarz przy kichaniu i kaszlaniu, 2) unikać podawania ręki, zwłaszcza zaś całowania w rękę, 3) myć często ręce, zwłaszcza przed jedzeniem, 4) płukać usta i gardło kilka razy dziennie wodą utlenioną, 5) unikać odwiedzania osób chorych i większych skupień, 6) nie lekceważyć początków choroby, 7) często zmieniać chustki do nosa, zużyte zaś dezynfekować we wrzątku, 8) ubierać się ciepło i unikać przeciągów, 9) w okresie rekonwalescencji pozostawać w domu, a nie roznosić zarazków choroby, 10) zwracać uwagę, by dzieci stosowały się do tych przepisów.

Skarga Anglików przeciw paskującym hotelom

Do władz administracyjnych wpłynęła skarga kilku obywateli angielskich, którzy przebywali niedawno w Polsce. Anglicy ci narzekają, iż w jednym ze znanych hoteli stołecznych obliczano im za pokój po 75 złotych za dobę, do czego doliczano podatek miejski, opłatę za służbę i t. p. koszta. Twierdzą, iż nawet w Londynie, Berlinie lub Paryżu nie płaci się podobnie wysokich cen za przeciętnie urządzony apartament w luksusowych hotelach. Władze przeprowadziły dochodzenie w tej sprawie i stwierdziły, iż potraktowano cudzoziemców w sposób nie odpowiedni i szkodliwy z punktu widzenia rozwoju polskiej turystyki.

Głupstwa

„Jutro Pracy" w P.P.S.

„Sławkowskie", prawicowo-sanacyjne „Jutro Pracy" zabiera głos w sprawie — jednocześnie — moskiewskiego procesu i radomskiego Kongresu PPS. Przedstawia PPS. jako czynnie **RATUJĄCĄ BOLSZEWIZM:**

> Gdyby ZSSR. diabli wzięli, co może mniej jest fantastyczne, niż się pozornie wydaje, *sytuację światowego bolszewizmu uratuje zapewne nasza śmiłuj się Boże PPS.* W programie bowiem, który ma być niebawem na radomskim zjeździe uchwalony, ma się znajdować ustęp wyraźny zapewne dla wszystkich, prócz p. ex-senatora B. K. i niektórych publicystów, wcale skądinąd narodowych i katolickich.

Chodzi o ten ustęp projektu programowego, w którym mowa o przyszłym Rządzie chłopsko - robotniczym (że ewentualnie celem złamania sabotażu burżuazyjnego może czasowo mieć charakter dyktatorski). Wobec tego „Jutro" przedstawia PPS. jako rodzaj „bolszewizmu" i pisze:

> „Czerwony Sztandar", bojowy hymn starej, *wybitej lub wymarłej Gwardii dawnego PPS-u*, jest nie dość międzynarodowym, a nieśmiertelna „Warszawianka" socjal - patriotyczna, czy nawet „hitlerowsko - faszystowska"((?!) i słusznie. Dziś my (!!) powiedzieć możemy, „śmiało podnieśmy nasz sztandar w górę — choć burza wrogich żywiołów wyje".

„My"? „sławkowcy prawicowi „sanatorzy"?

„My"? „sławkowcy"? prawicowi „sanatorzy"? obrońcy kapitału? To są kpiny z REWOLUCYJNEJ „Warszawianki"!

Wszystko. to razem jest zwyczajnym głupstwem i kłamstwem. Np. „Czerwony Sztandar" ma być właśnie uznany na radomskim Kongresie za Hymn Partii.

Głupstwo i kłamstwo. Bo pp. redaktorzy doskonale wiedzą, jakim jest stosunek PPS. do komunizmu.

K. C.

Akademicy demokraci

Akademicy demokraci z akademickich środowisk prowincjonalnych proszeni są o nadsyłanie korespondencji dotyczących terenu akademickiego. Adresować: „Robotnik", Warecka 7, Warszawa 1 (dla działu akademickiego).

Audytor uniwersytecki

przesłucha oskarżonych

Dziś udać się ma do Aresztu Centralnego audytor uniwersytecki, który dla uzupełnienia aktów dochodzenia dyscyplinarnego w sprawie blokady, przesłuchać ma pozostających od grudnia w więzieniu głównych uczestników blokady. Przesłuchaniu poddanych będzie 7 oskarżonych, z studentem prawa Barańskim na czele.

Kartele załamują się

Na tle silnej konkurencji rozpaść się ma jeden z utworzonych przed trzema laty karteli, regulujących ceny w przemyśle chemicznym. Stowarzyszenia kupców gałęzi fotograficznej, które zrzeszyły się na zasadach kartelowych, nie są obecnie w stanie utrzymać jednolitych cenników. Również władze nadzorcze wysunęły poważne zastrzeżenia co do pożyteczności gospodarczej tego kartelu.

Niepomyślne horoskopy powodziowe

Wyjątkowo surowa zima tegoroczna budzi poważny niepokój wśród fachowców hydrografów, przewidujących możliwość klęski powodziowej w r. b. Horoskopy powodziowe przedstawiają się szczególnie niepomyślnie z tego względu, iż w r. b. zbiegły się trzy warunki powodujące powodzie, a mianowicie: silna zwartość lodu, duże opady śnieżne i wyjątkowo wysoki stan wód gruntowych. Wpłynie to na konieczność utrzymania pogotowia powodziowego już od wczesnej wiosny i przedsięwzięcia przez władze administracyjne wszystkich środków ostrożności.

Pół miliona złotych

tytułem rabatów zwróconych będzie abonentom Elektrowni

Elektrownia Warszawska rozpoczęła odpisywanie z rachunków abonentów korzystających z prądu elektrycznego dla celów oświetleniowych rabatów za rok 1936. Rabaty te za zwiększone zużycie prądu dla celów oświetleniowych przekroczą cyfrę 500 tysięcy zł.

Polityka zagraniczna Hitlera

Niemcy zapowiadają walkę z bolszewizmem i o odzyskanie kolonii



W dalszym ciągu swego przemówienia Hitler przechodząc do zagadnień, związanych z polityką zagraniczną, wskazał, że w tej dziedzinie hitlerowcy dokonali „największego cudu w swej działalności". Osiągnięcia hitleryzmu w tej dziedzinie były następujące.

1) przywrócenie równouprawnienia Niemiec;

2) Zlikwidowana została ta część Traktatu Wersalskiego, która pozbawiła Niemcy równouprawnienia i spychała go na poziom narodów drugorzędnych. Hitler przy tej okazji oświadcza: *wycofuję niniejszym jak najuroczyściej podpis Niemiec pod owym wymuszonym wówczas od słabego Rządu, wbrew jego wewnętrznemu przekonaniu, oświadczeniem, jakoby Niemcy ponosiły winę za wojnę światową.*

NOWY „FAKT DOKONANY"

Hitler zapowiada zmianę statutu niemieckich kolei i Banku Rzeszy. Oznacza to jednostronne skreślenie przez Niemcy ostatnich zobowiązań międzynarodowych, wynikających z Traktatu Wersalskiego.

Przywrócenie godności Niemiec uwidoczniło się na ze wnątrz najbardziej wyraźnie przez wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, stworzenie lotnictwa wojskowego, odbudowę marynarki niemieckiej i ponowne obsadzenie Nadrenii. „Było to, twierdzi Hitler, najcięższym i najbardziej ryzykownym zadaniem i pracą mego życia".

KONIEC „OKRESU ZASKOCZEŃ"

Do powyższych oświadczeń dodać jeszcze pragnę kilka słów, a mianowicie, że *zamykają one okres t. zw. zaskoczeń (Ueberraschungen).*

„NIE JESTEŚMY IZOLOWANI..."

Nawiązując do ostatniej mowy brytyjskiego ministra spr. zagranicznych Hitler oświadczył: pragnę na tym miejscu zapewnić przede wszystkim min. Edena, że nie chcemy być izolowani i nie czujemy się bynajmniej izolowani. Niemcy w ostatnich latach podjęły i utwierdziły stosunki polityczne z szeregiem państw, a z szeregiem innych zawiązały ściśle przyjazne stosunki. Patrząc z naszego punktu widzenia, utrzymujemy w Europie normalne stosunki z większością państw przyjazne, z szeregiem innych państw bardzo przyjazne nawet.

Przypomnę, że nasz układ z Polską, który przyniósł korzyści obu państwom, przypomnę nasz układ z Austrią, nasze doskonałe i bliskie stosunki z Włochami, nasze przyjazne stosunki z Węgrami, Jugosławią, Bułgarią, Grecją, Portugalią, Hiszpanią i t. d., wreszcie nie mniej serdeczne stosunki łączą nas z całym szeregiem państw poza europejskich.

Układ, jaki Niemcy zawarły z Japonią dla zwalczania akcji Kominternu, jest żywym przykładem jak mało Rząd Niemiecki myśli o izolacji. Zresztą wyraziłem niejednokrotnie życzenie i nadzieję dojścia ze wszystkimi naszymi sąsiadami do dobrych i serdecznych stosunków.

NIEMCY WOBEC FRANCJI I PAŃSTW NEUTRALNYCH

Niemcy — [illegible] kanclerz — zapewniały wciąż i powtarzam to dziś uroczyście, że np. gdy chodzi o Francję, nie może wogóle istnieć w myśli ludzkiej dopuszczalny punkt sporu. Rząd niemiecki zapewnił poza tym Belgię i Holandię, że gotów jest uznać w każdej chwili państwa te za nienaruszalne, neutralne terytorium i zagwarantować to.

Również w dziedzinie gospodarczej — mówił kanclerz — nie są Niemcy izolowane.

STANOWISKO WOBEC ZSRR I LIGI NARODÓW

Kanclerz polemizuje z tezą min. Edena, jakoby Europie groził miał podział na dwa wrogie obozy w następstwie stanowiska Rzeszy wobec bolszewizmu. (Hitler nazywa komunistów „bolszewizm żydowsko - narodowy z Moskwy", z którymi porozumienie jest niemożliwe).

Przechodząc do Ligi Narodów, kanclerz oświadczył, że nie wierzy tezie, by Liga mogła w wypadku niebezpieczeństwa przyjść z skuteczną pomocą swym członkom.

SPRAWA HISZPANII.

Wskazując na konflikt hiszpański — oświadczył kanclerz, że Niemcy nie posiadają w Hiszpanii żadnych interesów, oprócz pielęgnowania tych stosunków gospodarczych.

Niemcy nie mają roszczeń kolonialnych wobec krajów, które nie zabrały im żadnych kolonii. „Nasze sympatie dla gen. Franco wypływają z jednej strony ze współczucia ogólno - ludzkiego(?) z drugiej zaś z nadziei, że konsolidacja prawdziwie narodowej w Hiszpanii, pociągnie za sobą wzmocnienie europejskich możliwości gospodarczych(?). Dlatego też gotowi dokonać wszystkiego, by przyczynić się do przywrócenia uporządkowanych stosunków w Hiszpanii".

Z KOLONII NIEMCY NIE ZREZYGNUJĄ.

W dalszym ciągu kanclerz odrzuca nieistotne jego zdaniem argumenty, którymi uzasadniano pozbawienie Niemców kolonii. Żądania kolonialne ze strony Niemiec podnoszone będą stale, jako rzecz oczywista w Niemczech, które są gęsto zaludnionym krajem.

„PRAWDZIWY ŚWIAT" HITLERA.

Wreszcie, oświadczył kanclerz, chciałbym dorzucić kilka uwag na temat dróg: które mogłyby nas prowadzić do prawdziwego(?) świata. Pożądane więc jest: 1) stabilizacja i ład wewnętrzny wszystkich narodów, 2) respektowanie wzajemnych konieczności życiowych, 3) przekształcenie Ligi Narodów w narzędzie ewolucji, 4) pełne równouprawnienie, 5) traktowanie zagadnienia zbrojeń w ich całokształcie, 6) sparaliżowanie nieodpowiedzialnych czynników, zatruwających atmosferę międzynarodową i fałszujących opinię publiczną, 7) stałe celowe regulowanie zagadnień europejskich w ramach istniejących możliwości.

Po zakończeniu mowy, kanclerza gorąco oczywiście oklaskiwanej i wielokrotnie przerywanej okrzykami aprobaty, przemawiał jeszcze premier Goering, dziękując kanclerzowi i mówiąc o „nieograniczonej miłości i zaufaniu narodu niemieckiego do kanclerza Hitlera".

Na froncie madryckim

Odparcie ataku faszystów

Wojska rządowe przerwały połączenie z Kordobą

Agencja Havasa donosi: Atak wojsk powstańczych na odcinku Adamuz został ze znacznymi dla przeciwnika stratami odparty. Oddziały rządowe przerwały definitywnie połączenie kolejowe z Kordobą. Przednie straże wojsk rządowych, które niespostrzeżone przez wroga dotarły do mostu Alcolea, znajdującego się w najbliższym sąsiedztwie Kordoby, stwierdziły, że miasto zostało ufortyfikowane przez powstańców. Dezerterzy zeznali, że wśród załogi miasta wybuchł bunt. Wiadomość ta nie została dotychczas potwierdzona.

Pierwsze echa

Londyn i Paryż stwierdzaja

że porozumienie z Hitlerem jest obecnie niemożliwe

W związku z mową kanclerza Hitlera, w brytyjskich kołach kompetentnych wysuwane są następujące uwagi:

Kanclerz Hitler zajął stanowisko negatywne wobec dwóch zagadnień, na których Anglii bardzo zależy i które wysuwane były wielokrotnie z najwyższym naciskiem przez min. Edena i innych kompetentnych polityków. Jest to sprawa porzucenia planu 4-letniego oraz sprawa zgody Niemiec na rozbrojenie w granicach ustalonych w porozumieniu międzynarodowym.

Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, słowa kanclerza Hitlera wrogie wobec Moskwy nie rokują wielkich nadziei w tym kierunku.

W sprawie t. zw. bloków ideologicznych, kanclerz Hitler [illegible] stanowisko, wykluczające możliwości porozumienia w tym kierunku z W. Brytanią.

Natomiast przyznawane jest, że w sprawie wojny domowej w Hiszpanii wynurzenia Hitlera nie są negatywne(?) i rokują nadzieję pozytywnej współpracy(?).

Kanclerz Hitler, jak oświadczają w brytyjskich kołach kompetentnych, pozostawił drzwi do rokowań otwarte, ale nie wysunął nic konkretnego, by ułatwić wszczęcie rokowań.

***

Agencja Havasa podaje następujący komunikat o reakcji kół politycznych francuskich na mowę kanclerza Hitlera: Koła narodowe francuskie zachowują na razie całkowitą rezerwę w stosunku do treści mowy kanclerza Hitlera. Koła te stwierdzają na razie że oświadczenie kanclerza nie zawiera żadnych wniosków praktycznych ani dodatnich, ani ujemnych, których spodziewano się, zwłaszcza po mowach Edena i Bluma.

Z oświadczenia kanclerza Hitlera o tym, że wszelki związek z Z. S. R. R. będzie uważany przez Niemcy za pozbawiony wartości wynika, że Rząd berliński w dalszym ciągu chce usunąć ZSRR z ogólnego uregulowania zagadnień europejskich. Stwierdzają także ujemny charakter oświadczenia na temat ewentualnego ograniczenia zbrojeń.

Burze śnieżne nad Polską

Wszystkie drogi zasypane - Porty unieruchomione

Komunikacja kolejowa i autobusowa sparaliżowana

KOLEJE CZĘŚCIOWO UNIERUCHOMIONE

Wielkie opady śnieżne spowodowały olbrzymie trudności komunikacyjne.

[illegible] koleje państwowe podają do wiadomości, że wskutek zawiei śnieżnej, przy znacznym obniżeniu temperatury do —16 st., powstały trudności ruchowe, a mianowicie: pociągi podmiejskie przychodzą z opóźnieniem do 2-ch godzin, pociągi dalekobieżne również są znacznie spóźnione, zwłaszcza przychodzące ze strony Radomia, Krakowa i Katowic. W węźle warszawskim śnieżyca utrudnia pracę zwrotnic elektrycznie nastawianych, dla których oczyszczania zatrudniono ponad 100 ludzi. Dyrekcja warszawska robi duże wysiłki w celu uporządkowania ruchu podmiejskiego.

Wskutek częściowego ZAMARZNIĘCIA PORTÓW W GDYNI I GDAŃSKU, oraz znacznego opóźnienia w przybyciu statków transportowych, powstały w obydwu portach pewne trudności przy przeładowywaniu z wagonów na okręty węgla i towarów, wskutek czego nagromadziła się w portach większa ilość niewyładowanych wagonów. W celu zapobieżenia zwiększania się ich liczby ograniczono na najbliższe dni dopływ węgla z kopalń do portów.

W okręgu dyrekcji katowickiej, nagromadziło się około 1000 WAGONÓW Z RUDĄ DLA HUT GÓRNOŚLĄSKICH, które wskutek zamarznięcia rudy w wagonach nie mogły jej wyładować w ustanowionych taryfą terminach. Wobec trudności ruchowych w dyrekcji katowickiej, spowodowanych mrozem i zamiecią śnieżną, kolej zmuszona była wstrzymać dalszy dopływ rudy z portów na Górny Śląsk do czasu zmniejszenia się liczby niewyładowanych wagonów.

TRUDNOŚCI KOMUNIKACYJNE W STOLICY

Trwająca od piątku z rana śnieżyca, połączona z silnym mrozem, przybrała w godzinach wieczornych i w nocy z piątku na sobotę szczególnie [illegible] ulicy.

Zadymka śniegowa zasypała tory tramwajowe, powodując komplikacje przez zasypywanie i marznięcie zwrotnic.

Dyrekcja tramwajowa wypuściła na miasto 12 wozów, t. zw. solarek oraz pługów śnieżnych, które bez przerwy krążą po mieście. Przy odmiataniu torów i oczyszczaniu zwrotnic, pracuje bez przerwy około 350 bezrobotnych.

Dzięki tym wysiłkom, komunikacja tramwajowa nie uległa przerwie, jednakże wagony tramwajowe kursowały z opóźnieniem, tworząc często zatory. Na niektórych liniach śnieg uformował zaspy śnieżne.

Kronika krakowska

Radio krakowskie

WTOREK, 2.II.

Godz. 8.00 Pieśń. 8.05 Koncert wyk. ork. p. p. pod dyr. Dołżyckiego. 8.50 Dziennik por. 9.00 Transm. nabożeństwa z Warszawy. 10.40 Koncert symfoniczny z płyt. W przerwie felieton L. Świeżawskiego: „Weneckie zapusty". 12.00 Hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny z Poznania. 14.00 Koncert reklamowy. 14.30 Koncert koła śpiew. z Warszawy. 14.50 Polska kapela ludowa. 15.30 Słuchowisko dla wsi, „Hopla tyjater" (z Katowic). 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Strauss: „Kawaler Srebrnej róży". 17.00 Kawa przy mikrofonie (z Wilna). 18.00 Powieść mówiona. 19.10 Pogadanka aktualna. 19.20 Program. 19.25 Piosenki włoskie. 19.40 „Czy wiecie, że..." 20.00 Kolędy 20.30 Wiadomości sportowe. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert wieczorny. Wykona Orkiestra P. R. pod dyr. Mierzejewskiego, solista A. Michałowski. 22.15 „Pisz tu listy" — skecz. 22.30 Muzyka taneczna.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Romeo i Julia".
ATLANTIC: „Szkarłatny kwiat" i „Szept miłości".
BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Metropolitan".
PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady".
STELLA: „General Sutter".
ŚWIT: „Papa się żeni".
UCIECHA: „Sylwetki".
WANDA: „Tajna brygada".

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek, 1 lutego „Nieusprawiedliwiona godzina".

Z TEATRU „BAGATELA". Świetna rewia p. t. „Czar piosenki" zdobyła wielki sukces.

Po odczycie ks. Trzeciaka

zamordowali jednego Żyda i poranili dwuch

W piątek w godzinach wieczornych zostało poranionych nożami w Łodzi przy ul. Pomorskiej i sąsiedniej trzech Żydów: Grunstein Fiszel, Hellener Szymon i Caryski Hajwel.

Hellener na skutek otrzymanych ran zmarł następnego dnia.

Śledztwo, wdrożone natychmiast doprowadziło do ujęcia sprawców. Jest nim 25-letni Jan Antczak, zam. w Łodzi, członek Stronnictwa Narodowego, oraz komendant straży porządkowej koła tego stronnictwa imienia Bolesława Chrobrego, przy ul. d-ra Sterlinga 9. Czynów tych Antczak dokonał w drodze powrotnej z odczytu ks. Trzeciaka, który odbył się w Łodzi w tym samym dniu w sali Towarzystwa Śpiewaczego.

Na odczycie tym Antczak był również komendantem straży porządkowej ze swoimi ludźmi.

Do wspomnianych czynów użył Antczak t. zw. noża fińskiego.

Pokwitowanie

NA DOM ROBOTNICZY IM. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

W dniu Imienin nieodżałowanego tow. Ignacego Daszyńskiego dla uczczenia Jego pamięci — Stanisława Woszczyńska składa zł. 10.

NA ZARZĄD GŁÓWNY TUR.

CELINA DASZYŃSKA składa 10 zł. dla uczczenia pamięci Ignacego Daszyńskiego w dniu Jego Imienin.

Wiadomości Sportowe

Narciarstwo

PIERWSZY DZIEŃ MISTRZOSTW NARCIARSKICH POLSKI.

W sobotę rozpoczęły się w [illegible] narciarskie mistrzostwa Polski.

W pierwszym dniu zawodów rozegrane zostały biegi na 18 klm. w konkurencji otwartej i do kombinacji. Wbrew wszelkim zapowiedziom, na starcie nie stawił się żaden z zawodników zagranicznych. Na zgłoszonych 140 zawodników ze startu wyruszyło 101, z których bieg ukończyło 94.

Ogólne wyniki biegu przedstawiają się następująco:

1) Nowacki (Strzelec Zakopane) w czasie 1:10,38.
2) Czech Br. (AZS Kraków) 1:20,01.
3) Czepczor (SKN. Katowice) 1:21,01.

Łyżwiarstwo

NOWE REKORDY POLSKIE KALBARCZYKA

W sobotę rozegrany został w Davos bieg łyżwiarski na 500 mtr. o mistrzostwo Europy.

Zwyciężył Norweg Engnestangen w czasie 42,3 sek., co stanowi nowy rekord świata przed Stacksradem— 42,8 sek.

Najlepszy łyżwiarz polski Kalbarczyk sklasyfikował się na 12-tym miejscu wynikiem 45,9 sek., ustanawiając nowy rekord Polski. Drugi z naszych zawodników Lisiecki zajął 20-te miejsce wynikiem 49 sek.

W sobotę popołudniu odbył się w Davos bieg na 3000 m.

Pierwsze miejsce zajął Norweg Staksrud w czasie 4:55,2.

Z Polaków Kalbarczyk zajął 9-te miejsce w czasie 5:03,7 ustalając nowy rekord Polski. Lisiecki sklasyfikował się na 12-ym miejscu z czasem 5:12 również lepszym od dawnego rekordu Polski.

Sporty motorowe

NA OSTATNIM ETAPIE PRZED MONTE CARLO.

Na Placu Zgody w Paryżu otwarty został w piątek punkt kontrolny dla tych zawodników, którzy mieli w drodze do Monte Carlo przejeżdżać przez Paryż.

W przeciwieństwie do raidów w ubiegłych latach, zawodnicy przybywali później, niż zwykle. Wszyscy skarżyli się na fatalną pogodę, a przede wszystkim na deszcze, śnieg i gołoledź. Trudności, które musieli pokonywać, były znacznie większe, niż w ubiegłych latach. Szereg ekip otrzymał punkty karne.

TRZY PIERWSZE EKIPY W MONTE CARLO.

W sobotę przybył do Monte Carlo automobilista polski Borowik na Tatrze.

W sobotę popołudniu przybyła na metę do Monte Carlo druga polska ekipa samochodowa, Zagórna—Mazurek na Chevrolecie.

Ostatni przyjechał na minutę przed zamknięciem kontroli inż. Marek.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA Z ZEHDEN NA MISTRZOSTWACH RZESZY.

W sobotę na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Rzeszy w Bremie Jędrzejowska spotkała się w półfinale z Niemką Zehden, przegrywając niespodziewanie 5:7, 6:1, 2:6.

„Największy" żołnierz wojny światowej

W Niemczech zmarł „największy" żołnierz wojny światowej, Peter Zimmermann, który liczył przeszło 225 cm. wzrostu. Upodobał go sobie ówczesny król bawarski, który kazał mu uszyć specjalny mundur. Po wojnie Zimmermann poświęcił się teologii i wyświęcony został na księdza katolickiego.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK 1.2.

Godz. 6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka. 11.20 Audycja dla szkół: a) P. Prezydent I. Mościcki — gospodarzem Polski, pog. B. Wasylewskiego, b) Pieśni w wyk. chóru międzyszkolnego pod dyr. prof. F. Maysznera. 11.57 Hejnał. 12.03 Koncert ork. wojskowej pod dyr. M. Chmielewicza. 12.40 Dziennik popołudniowy. 12.50 Wskazówki dla młodych matek, wygłosi dr. Z. Kozłowska - Wojciechowska. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Fragment oper G. Verdiego. 15.55 Wszystko po trochu — audycja dla dzieci. 16.15 Skrz. jęz.. 16.30 Chór Wiehlera. 17.00 Profesor Ignacy Mościcki — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — przemówienie prof. Wojciecha Święcosławskiego min. W.R. i O.P. 17.15 Koncert sal. Wyk. T. Kowalski — (wiol.) A. Kamińska — śpiew. Akom. E. Roesler i prof. L. Urstein. 17.50 „Suchy lód" — wygł. F. Moskalik. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Parcel. a drobna gospod." — wygł. St. Antoniewski. 19.00 Aud. żołn. 19.30 Muzyka lekka M. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.15 „Mazurki fortepianowe" — w wyk. H. Sztompki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Podziemia weneckie" fragment słuchowiskowy Z. Krasińskiego, w opr. K. Górskiego. 21.30 „Od dworu do dworu jedziemy kuligiem" — Pieśni w wyk. chóru „Echo Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego i rec. 23.00 Muzyka taneczna.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Wymiana usług w sporcie robotniczym

Przed forum dyskusyjne wynosimy dziś zagadnienie usprawnienia mechanizmu wymiany usług naszych klubów. Sama teza nie wymaga uzasadnienia. Nasi działacze sportowi wiedzą, że ścisła współpraca między stowarzyszeniami sportowymi, bądź to w skali ogólno-krajowej, bądź to lokalnej, jest kwestią pierwszorzędną. Żyjemy przecież w dobie przestawionych zwrotnic strategii klasy robotniczej, znamieniem której jest jedność akcji w zwartych szeregach bojowych.

Jakże jednak przekuć słuszne założenia teoretyczne na praktykę codzienną? Tow. tow. z „Tura", „Widzewa" czy „Tajfunu" docenią li wartość zespołowych wysiłków. Zgoda. W praktyce jednak dalecy byliśmy od stosowania tej zasady w życiu. Ciasny krąg naszych trudności budżetowo - technicznych zamykał przed nami szersze horyzonty działania kolektywnego.

Wymiana usług między naszymi klubami sprawnie będzie funkcjonować pod warunkiem puszczenia w ruch dynamo-maszyny Zarządu R. S. K. O. Aby Zarząd R. S. K. O. mógł swemu zadaniu podołać, musi się stać dokonanym faktem podporządkowanie się wszystkich klubów uchwałom tej władzy okręgowej; z drugiej zaś strony Zarząd R. S. K. O. winien stanąć na stanowisku międzypartyjnym, tak pracując, by nie godzić w suwerenność swych komórek.

Jeszcze raz podkreślam, że czynnikiem inspirującym i inicjującym ma być zarząd R. S. K. O. Nie ma takiej dziedziny pracy sportowej, w której R. S. K. O. nie potrafiłby wprowadzić wymiany usług. Konkretnie — weźmy stosunki łódzkie. Na naszym terenie gimnastyka wyszkoleniowa postawiona jest w klubach „Tajfun", „Gwiazda" i „Jutrznia", natomiast w „Turze" czy „Widzewie" niema jej wcale. „Tur" znów dysponuje dobrymi przodownikami gier sportowych i lekkoatletyki, których nie ma w „Tajfunie". Zarząd Ł. R. S. K. O. w imię interesów sportowych zleca Tajfunowi, lub innemu klubowi postawienie do swej dyspozycji sali wyposażonej w sprzęt gimnastyczny oraz instruktora i skierowuje członków „Tura" czy „Widzewa" na lekcje pokazowe i kursy przeszkoleniowe, z drugiej strony przekazuje do dyspozycji sekcji gier sport. „Tajfuna" instruktora, celem zaprawienia zawodników „Tajfuna" w siatkówkę, koszykówkę i t. p.

Drugi przykład. Zarząd Ł. R. S. K. O. uznając potrzebę rozwoju boksu wśród naszych członków stawia do dyspozycji członków bratnich klubów salę, ring, trenera i doświadczenia „Tajfuna", który już zdołał osiągnąć w tej dziedzinie pewne rezultaty. Z drugiej strony, *dysponując* boiskami „Tura" czy „Widzewa", może zarząd Ł. R. S. K. O. oddać boiska na pewne dni żyd. klubom robotniczym, nie posiadającym żadnych boisk. Więc znów uzgadnianie potrzeb klubów przez wymianę usług pod kontrolą R. S. K. O.

Turystyka i sporty zimowe dostaną świeżych bodźców rozwojowych przy zastosowaniu zasady wymiany usług. Jeszcze więcej. Zasada ta, stosowana umiejętnie i mądrze, pchnąć może nasz sport na nowe tory ekspansji.

Nie zapomnijmy również o dziedzinie organizacyjnej. Sekretariat, kasowość i administracja klubów winny być z inicjatywy Ł. R. S. K. O. zreorganizowane i ujednostajnione. Zasada wymiany usług znajdzie swój wyraz w powołanej przez Ł. R. S. K. O. komisji organizacyjnej, złożonej z sekretarzy i skarbników klubowych. Wydobędzie ona wspólne doświadczenie i maximum możliwości.

W obliczu prac przygotowawczych do sportowej rewii antyfaszystowskiej III Igrzysk Olimpijskich w Antwerpii zagadnienie racjonalizacji wysiłków, również poprzez wymianę usług, nabiera szczególnej wagi. Jeżeli wymiana usług stowarzyszeń sportowych pod egidą R. S. K. O. posuwa nas choćby o krok naprzód, nie zatrzymajmy się między startem a metą. Szczerość pobudek czynu i jasność myśli socjalistycznej będą nam przyświecać w walce o nasze cele.

Hawu, Łódź.

Z. R. S. S. nie weźmie udziału w Olimpiadzie Zimowej

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH PODAJE DO WIADOMOŚCI WSZYSTKICH KLUBÓW ZRZESZONYCH W ZWIĄZKU, ŻE WOBEC NIE UZYSKANIA ZGODY WŁADZ PAŃSTWOWYCH NA UDZIAŁ W ZIMOWEJ OLIMPIADZIE W CZECHOSŁOWACJI, JEST ZMUSZONY ZREZYGNOWAĆ Z WYSŁANIA OFICJALNEJ REPREZENTACJI ZWIĄZKU.

Z obozów narciarskich ZRSS w Zakopanem

Z. R. S. S. w roku bieżącym urządził w Zakopanem cały cykl obozów narciarskich wyszkoleniowych. W odróżnieniu od poprzednich lat lokal wynajęty okazał się nadzwyczaj dobry. Przestronnie i porządnie w pokojach, bieżąca woda, wygody gwarantowały maximum zadowolenia i dobrego samopoczucia. Jeśli do tego dodać bfite i smaczne jedzenie oraz fachowych instruktorów, obozy całkowicie spełniły swoje zadanie. To też z 60 przeszło uczestników pierwszego turnusu i 36 — z drugiego, nie było ani jednego malkotenta.

Niezależnym od organizatorów — lecz nie mniej ważnym czynnikiem powodzenia, była przepiękna naprzemian śnieżna, naprzemian słoneczna — pogoda. To też odkarmione i wypoczęte „bractwo", wprawiało się na nartach, osiągając szczyty apetytu, zdrowia i zadowolenie.

Program dnia został ułożony w sposób, pozwalający wykorzystać całodzienne światło na nartach. To też obok treningów, trwających od 2 do 4 godzin, uczestnicy korzystali z wolnego czasu, pozwalającego na urządzanie dalszych i bliższych wycieczek. I tak więc odbyły się wycieczki do Morskiego Oka i Kościeliskiej saniami, oraz dla bardziej zaawansowanych wycieczki narciarskie na Gubałówkę, Bukowinę, Halę Gąsienicową, Kasprowy Wierch (raz koleiką i raz na nartach), Kontratową i niemal do wszystkich pobliskich dolin i hal.

Wszyscy uczestnicy nauczyli się jazdy na nartach w stopniu, pozwalającym na zdobycie odznaki narciarskiej względnie na swobodne poruszanie się w terenie. Lepiej zaawansowani opanowali trudne ewolucje narciarskie z legendarną christianią włącznie.

To ciągłe przebywanie w górskim powietrzu przemieniło uczestników — zwłaszcza drugiego turnusu, w prawdziwych mulatów. Nie obeszło się również bez przykrych wypadków do złamania nogi włącznie. Wypadki te jednak zapisać należy na karb własnej nieostrożności, względnie nieprzestrzeganie uwag instruktora.

Wewnętrzne życie na obozie było nie mniej urozmaicone. Wybrana została komisja kulturalno - oświatowa, która zorganizowała gazetkę mówioną, zainstalowała radio (za drobną opłatę) dostarczała pism i urządzała wieczory dyskusji i humoru. Poza tym odbyły się odczyty tow. Czapińskiego i Próchnika.

Na zakończenie każdego turnusu odbyły się zawody narciarskie o odznakę, w których osiągnięto doskonałe wyniki.

Naprawdę z wielkim żalem opuszczali uczestnicy obóz. Tak miły nastrój, harmonia wewnętrzna, stworzyły jakby jedną rodzinę, członkowie której długo wspominać będą ten wspólny pobyt.

K. B.

Powiększamy naszą sekcję sanitarną W.R.S.K.O.

Minęło cztery lata, jak tow. Michałowicz rzucił projekt szkolenia sanitarjuszy sportowych. Ci, którzy wtedy z Nim pracowali nad utworzeniem pierwszej Sekcji Sanitarnej, na razie przy W. R. S. K. O., pamiętają, jak niemal codzień wysyłano i przyjmowano listy, druki, wzory z zagranicy, gdzie już takie instytucje istniały. Marzeniem było stworzyć potężną organizację pomocy lekarskiej dla sportowców, tak w czasie imprez sportowych, jak i poza nimi. Wyobrażaliśmy sobie, na podstawie projektów tow. Michałowicza, że to ma być coś w rodzaju jakiejś Kasy Chorych dla sportowców. To też z całym zapałem, udzielającym się i nam, tow. Michałowicz wziął się do pracy. Ślęczał całymi dniami nad stworzeniem regulaminów i nas zapędzał do opracowywania różnych projektów.

Pamięta, że w rozmowach po kpiwano sobie, mówiąc, że Jurek chce ze ślusarzy i innych robotników, zrobić lekarzy, a Z. R. S. S. stanie się przychodnią dla chorych sportowców. Wkrótce zorganizowany został pierwszy kurs sanitarny i nawet nie spostrzegli się ci właśnie sceptycy, jak Jurek zapędził ich na ten kurs. Po tym pierwszym, nastąpiły inne kursy. Praca poszła na cały regulator. Wkrótce odtwarta została poradnia sportowo-lekarska, w której pracowało kilku lekarzy. Codziennie, dziesiątki sportowców przechodziło przez ręce lekarzy.

Do dzisiejszego dnia zbadano setki sportowców. Nie jeden sportowiec czuje wdzięczność do Sekcji, w której bądź ostrzeżono go przed niebezpieczeństwem, bądź też udzielono mu zabiegu.

Chlubą i dumą naszą musi się stać potężna organizacja sanitarna!

(deka).

Sensacyjne spotkanie bokserskie w Warszawie

W dniu 2 lutego o godz. 12 w sali Cyrku przy ul. Ordynackiej odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie między teamem Skry i Gwiazdy a R. K. S. „Bałtyk" — Gdynia.

Wielką sensację budzi start Rotholca po długiej przerwie, a w drużynie „Bałtyku" Węgrowskiego, jednego z czołowych polskich zawodników w wadze ciężkiej.

Ceny biletów bardzo przystępne od 70 gr. do 3 zł.

W kołach sportowych spotkanie to budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Sparta-Gwiazda 1:0

W ubiegłą niedzielę na lodowisku „Skry" odbył się mecz hokejowy między Spartą a Gwiazdą, zakończony nieznaczną porażką drużyny robotniczej w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Wynik krzywdzi drużynę Gwiazdy, gdyż była ona zespołem równorzędnym.

Japończycy zamierzają zaprosić Sowiety a Olimpiadę w r. 1940

Jak donoszą z Tokio, Japoński Komitet Olimpijski nosi się z zamiarem zaproszenia na Olimpiadę, która odbędzie się w roku 1940 w Tokio, sportowców sowieckich. Obecnie prowadzone są w tej sprawie rozmowy z biurem międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Jak wiadomo, związki sportowe Sowietów nie należą do federacji międzynarodowych, co było dotychczas główną przeszkodą udziału sportowców sowieckich w Olimpiadach.

Czy jesteś już w posiadaniu wydawnictw Z.R.S.S.?

Walne Zebranie RKS ZZK „Znicz"

Dnia 27 lutego r. b. o godz. 18 w pierwszym, 18.30 w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie RKS. ZZK. „Znicz" w Pruszkowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokułu.
3. Sprawozdanie:
   a) ogólne,
   b) sekretariatu,
   c) kasowe,
   d) komisji rewizyjnej.
4. Dyskusja.
5. Referat „Zadania sportu robotniczego".
6. Wybory władz klubu.
7) Wolne wnioski.

Uchwały Walnego Zebrania R. P. A.

Odbyte swojego czasu Walne Zebranie Robotniczego Podokręgu podjęło szereg uchwał. Ze względu na brak miejsca i nawał materiału, uchwał tych nie mogliśmy podać wcześniej, ponieważ jednak posiadają one bardzo duże znaczenie zarówno dla klubów, jak i poszczególnych członków, mimo opóźnienia, podajemy w dzisiejszym numerze.

1. W celu dania możności ukaranym graczom wykazania swojej poprawy Walne Zebranie upoważnia przyszły Zarząd RPA do zmniejszenia kar nałożonych do 20 grudnia 1936, każdorazowo na umotywowane wnioski klubów.

2. Graczom, którzy do dnia 29. X. 1937 r., licząc od dnia Walnego Zebrania RPA dn. 20. XII. 1936 r. nie zostaną ukarani żadną naganą, ani dyskwalifikacją, zostanie skreślona kartoteka kar, przy czym A-klasowi gracze muszą rozegrać 12 meczy, B i C-klasowi — 8 meczy.

3. Kluby, które do dnia 1-go marca 1937 uregulują opłaty do RPA, WSS i WOZPN, znosi się kary pieniężne, nałożone za przekroczenie przepisów. Dla uzasadnienia wniosków o anulowanie kary należy przedstawić kwity.

4. Kluby pod groźbą konsekwencji obowiązane są do przeszkolenia kierowników Sekcji.

5. Walne Zebranie uchwala, by kluby zamiejscowe B i C klasy nie przyjeżdżające na mecze rewanżowe o mistrzostwa ponosiły koszta przejazdu na rzecz klubu urządzającego zawody w wysokości 50 proc. kosztów podróży.

6. Kapitanowie drużyn są obowiązani okazać legitymacje graczy, o ile gracz nie posiada legitymacji — to podpisuje na protokóle swoje nazwisko, celem zidentyfikowania z podpisem na karcie zgłoszeń. O ile okaże się, że gracz nie jest zgłoszony, to w zawodach o mistrzostwo drużyna przegrywa przez v. o. 0:3, a w towarzyskich płaci grzywnę 50 gr. Wojskowi, jeśli nie posiadają legitymacji ZRSS, legitymują się legitymacją wojskową.

Kongres Z. R. S. S.

(KOMUNIKAT).

Sekretariat Generalny ZRSS. podaje do wiadomości, że Kongres ZRSS, zgodnie z uchwałą Egzekutywy Zarządu Głównego z dnia 14 b. m. odbędzie się w WARSZAWIE w dniach 6 i 7 MARCA r. b.

Szczegółowy program Kongresu podamy w osobnym komunikacie.

Wzywamy wszystkie okręgi, kluby i organizacje zrzeszone w ZRSS.:

1. Do poczynienia przygotowań celem, jak najliczniejszego obesłania Kongresu.

2. Do uregulowania wszelkich należności na rzecz ZRSS, zaległych za lata 1935 i 1936 i bieżących za rok 1937. Kluby, które tego nie uczynią, nie otrzymają mandatow na Kongres.

3. Do nadesłania w terminie do dn. 3 lutego sprawozdań organizacyjnych na formularzach, które rozesłane będą w drodze organizacyjnej. Kluby, które nie otrzymają tych formularzy, zechcą zwrócić się bezpośrednio do sekretariatu gen. ZRSS.

Nie nadesłanie sprawozdań pociągnie za sobą pominięcie danego klubu w sprawozdaniu kongresowym oraz może pociągnąć za sobą pozbawienie mandatu na Kongresie.

Czemu poświęcają czas panowie z P.Z.P.N.

Prasa sportowa przyniosła następującą wiadomość:

W niedzielę w lokalu Pol. Zw. Piłki Nożnej odbyło się posiedzenie wybranej na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu komisji organizacyjnej. W obradach wzięli udział przedstawiciele zarządu PZPN. inż. Przeworski i pułk. Żołędziowski, inż. Dickman z Poznania, p. Wolski z Kielc i p. Ksok z Wołynia. Obecnym był także pułk. Rudolf z Warszawy. Podczas kilkugodzinnej dyskusji uchwalono zaproponować wysunięcie na walnym zebraniu PZPN. wniosku o stworzeniu instytucji „zjazdu prezesów". Na takich zjazdach prezesów omawiane byłyby rozmaite sprawy organizacyjno - strukturalne polskiego piłkarstwa.

Władze piłkarstwa mieszczańskiego nie mają nic więcej do roboty nad zwyczajne biurokratyzowanie życia sportowego przez stwarzanie nowych i nikomu niepotrzebnych instytucyjek. Czy nic lepiej byłoby poświęcić ten czas na oczyszczenie atmosfery, zlikwidowanie zawodowstwa i pokątnego kaperowania graczy. Czy naprawdę panowie z PZPN. nie mają nic do roboty nad stwarzanie fikcyjnych władz, nikomu nie potrzebnych, a które narażają inicjatorów na śmieszność i lekceważące wzruszenie ramion każdego rozsądnego człowieka.

Baczność miłośnicy sportu szybowcowego

Sekcja Szybowcowa Związku Rob. Stow. Sportowych przyjmuje zapisy na teoretyczny kurs szybowcowy organizowany przez Aeroklub Warszawski, w czasie od 1 lutego do 1 marca b. r.

Wykłady odbywać się będą w lokalu Politechniki Warszawskiej (Polna 3), w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. od 18 do 21-ej.

Program kursu obejmuje: Wiadomości ogólne o szybownictwie, meteorologię, instrumenty pokładowe, mechanikę lotu, technikę latania, budowę i naprawę szybowców, tereny szybowcowe, zagadnienia wybrane, spadochrony. Wykładają wybitni znawcy szybownictwa.

Kurs jest dostępny dla wszystkich i jest wstępem dla pragnących szkolić się w pilotażu. Wszyscy interesujący się tym pięknym sportem powinni skorzystać z tej okazji, aby zdobyć niezbędne wiadomości i przygotować się do lotów praktycznych.

Zapisy przyjmuje sekcja szybowcowa ZRSS. Przy zapisie należy wnieść opłatę 4 złote.

Nowy Zarząd w R.K.S.—Zagłębie

Na ostatnim dorocznym walnym zebraniu Robotniczego Klubu Sportowego „Zagłębie" w Dąbrowie Górniczej powołano nowy skład Zarządu.

Zarząd ukonstytuował się jak następuje: Pękarski Stefan — prezes; Zawadzki Stanisław — wice prezes; Kołodziejski Józef — sekretarz; Sikorski Stanisław — skarbnik; Kupryjanka Sergiusz, — kierownik sportowy; Dąbrowski Stanisław — referent prasowy; Małecki Szczepan — zastępca sekretarza; Zięba Jan — zastępca skarbnika; Garncarz Bronisław — gospodarz.

Nowemu Zarządowi życzymy owocnej pracy.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.